

Ks. Marek Chmielewski

MARYJA JAKO WZÓR ŻYCIA W DUCHU ŚWIĘTYM*

Dwadzieścia lat temu, Jan Paweł II przemawiając do biskupów zaprzyjaźnionych z ruchem *focolare*, założonym przez Chiare Lubich, powiedział między innymi, że „Maryja jest niewyczerpanym wzorem doskonałości. Nawet wtedy, gdy usilnie staramy się Ją naśladować, Ona zawsze może jeszcze czegoś nas nauczyć. Świętością i czystością Maryja przewyższa w sposób absolutny całą resztę rodzaju ludzkiego, naznaczoną skutkami grzechu, z których musi się wyzwalać poprzez nawrócenie i pokutę. Maryja, w odróżnieniu od wszystkich nas, grzeszników, nie potrzebowała pokuty ani szczególnych praktyk ascetycznych [...]. Maryja nie musiała, w odróżnieniu od nas, zwalczać w sobie skłonności do zła. Tego uczymy się od innych świętych. Ona zaś wskazuje nam drogę rozwoju od dobrego ku lepszemu, przewycięzania prób i pokus, dążenia do coraz większej doskonałości. Maryja uczy nas, jak postępować drogą wiary, nadziei i miłości”¹.

Te słowa potwierdzają głębokie przekonanie Kościoła, jakie żywi on od początku, że Maryja z uwagi na swój przywilej Bożego Macierzyństwa „nie przestaje być «Gwiazdą przewodnią» (*Maris Stella*) dla wszystkich, którzy jeszcze pielgrzymują przez wiarę” (RM 6).

* Odczyt wygłoszony podczas VI Bocheńskiego Sympozjum Mariologicznego nt. „Oblubienica Ducha Świętego” w kościele św. Mikołaja w Bochni dnia 13 XII 2008, opublikowany w: *Maryja Oblubienica Ducha Świętego*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów 2009, s. 49-60.

¹ Przemówienie do biskupów, przyjaciół Ruchu *Focolare*, 11 II 1988, nr 2-3, OR 9(1988), nr 2, s. 25.

Przedmiotem naszej refleksji nie jest więc to, czy Maryja jest wzorem życia duchowego, lecz to w jakim zakresie i w jaki sposób? By odpowiedzieć na postawione tu pytanie, należy najpierw wyjaśnić, czym w istocie jest życie duchowe. Wbrew pozorom, we współczesnej literaturze teologicznej, a tym bardziej w popularnych publikacjach pobożnościowych, pojęcie to nie jest jednoznaczne.

1. Pojęcie życia duchowego

Dawniej, mówiąc o życiu duchowym, używano wąskiego znaczeniowo pojęcia ascetyka. Częściej jednak posługiwano się określeniem „życie wewnętrzne”, gdyż takiej terminologii używał zarówno św. Paweł Apostoł, jak i wielu mistrzów duchowych. Na przykład św. Teresa od Jezusa napisała traktat o życiu mistycznym, oparty na jej osobistym doświadczeniu zjednoczenia z Bogiem, pt. *Twierdza wewnętrzna*. Obecnie, jeśli używa się tego określenia, to z zastrzeżeniem, że człowiek jest jednością osobową, a więc – jak uczy Jan Paweł II – „uduchowioną cielesnością” i zarazem „ucieleśnioną duchowością” (por. FC 11), i dlatego nie da się w nim rozdzielić sfery wewnętrznej od zewnętrznej. Jeżeli jednak przyjąć, że to co wewnętrzne ograniczone jest do tego co pod skórą – jak twierdzi o. Antoni J. Nowak OFM – to życie wewnętrzne oznaczać będzie całość ludzkiej psychiki, a więc akty poznawcze, wolitywne, sferę uczuciową itd., które nie zawsze i nie koniecznie poddane są uświęcającemu działaniu łaski Bożej. Wobec tego wcale nierzadkim zjawiskiem są ludzie o bardzo bogatym życiu wewnętrznym, a jednak dalecy od wiary w Jezusa Chrystusa.

Zamiast o życiu wewnętrznym, lepiej zatem mówić o życiu duchowym, które stanowi szczególną postać życia wewnętrznego, zgodnie z tym, co głosi scholastyczny aksjomat, że łaska Boża bazuje na naturze (*gratia non tollit naturam, sed eam perficit*). To, czym jest życie duchowe, trafnie wyjaśnia Jan Paweł II, który te-

go pojęcia w encyklikach, adhortacjach i listach apostoelskich użył 115 razy, nie mówiąc o innych dokumentach mniejszej rangi. Nieprzypadkowo w encyklice *Dominum et Vivificantem* szczególnie dużo miejsca poświęcił tej sprawie. Czytamy tam między innymi, że „dzięki udzielaniu się Boga, duch ludzki, który «zna to, co ludzkie», spotyka się z «Duchem, który przenika głębokości Boże» (por. 1 Kor 2, 10 n.). W tym Świętym Duchu, który jest Darem przedwiecznym, Bóg Trójjedyny otwiera się dla człowieka, dla ducha ludzkiego” (DeV 58). Odnośnie do tego w adhortacji o formacji do kapłaństwa Papież pisze, że całe „życie chrześcijańskie jest «życiem duchowym», czyli życiem ożywianym i kierowanym przez Ducha ku świętości i ku doskonaleniu miłości” (PDV 19). Nieco dalej dodaje, że życie duchowe jest „zażyłością z Bogiem, życiem modlitwy i kontemplacji” (PDV 49). W późniejszej o cztery lata adhortacji o życiu konsekrowanym wyjaśnił, że przez życie duchowe należy rozumieć „życie w Chrystusie, życie według Ducha Świętego”, które prowadzi do upodobnienia się do Chrystusa „w pełnej komunii miłości i służby Kościołowi” (VC 93).

W literaturze teologicznoduchowej i nauczaniu papieskim, życie duchowe często nazywane jest po prostu duchowością. Posługując się tym określeniem Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostoelskiej *Ecclesia in America* uczy, że duchowość „«jest życiem w Chrystusie» i «w Duchu», które się przyjmuje w wierze, wyraża w miłości ożywianej nadzieją, i przekłada na codzienność wspólnoty eklezjalnej. W tym sensie przez duchowość, która jest celem, do którego prowadzi nawrócenie, rozumie się nie «część życia, lecz całe życie kierowane przez Ducha Świętego»” (nr 29). A zatem duchowość chrześcijańska to – zdaniem Papieża – konkretna aktualizacja wiary, która „karmi się przede wszystkim wytrwałym życiem sakramentalnym, gdyż sakramenty są korzeniem i niewyczerpalnym źródłem łaski Bożej, koniecznej chrześcijaninowi do wytrwania w jego ziemskiej pielgrzymce”, jak również modlitwą, słuchaniem słowa Bożego,

gotowością do podejmowania razem z Chrystusem Jego zbawczego cierpienia oraz służbą braciom (tamże).

Jeżeli więc zgodnie z myślą Jana Pawła II przyjąć, że istotą życia duchowego, określanego także jako duchowość, jest zjednoczenie z Chrystusem mocą Ducha Świętego w Kościele, to jego źródłem i przejawem są sakramenty, zwłaszcza Eucharystia, modlitwa oparta na słowie Bożym, ascetyczny wysiłek podejmowany w imię miłości i służba bliźnim.

Tak opisane życie duchowe św. Franciszek Salezy, Doktor Kościoła, porównuje do drabiny, biorąc za punkt wyjścia tekst biblijny z Księgi Rodzaju (28, 12-13). Jest tam mowa o śnie patriarchy Jakuba, w którym widział drabinę mocno opartą na ziemi i dosięgającą nieba. Aniołowie schodzili po niej na ziemię i wspinali się w górę. Według biskupa Genewy, boki tej drabiny to sakramenty i modlitwa, zaś szczeble to postęp w cnotach przez wysiłek ascetyczny i czynną służbę bliźnim w duchu miłości. Jak w przypadku drabiny, gdyby zabrakło któregokolwiek z tych elementów, staje się ona nieużyteczna i niebezpieczna, tak samo w życiu duchowym: jeśli zabrakłoby w nim życia sakramentalnego, modlitwy, ascezy albo czynnej miłości bliźniego, to wówczas będzie jedynie duchowość pozorna, łatwo staczająca się na manowce.

2. Życie duchowe Maryi

Mimo iż na temat Matki Bożej, a zwłaszcza jej życia duchowego, mamy bardzo skąpe dane biblijne, to jednak można powiedzieć, że odnajdujemy w Niej wszystkie wymienione wyżej elementy duchowości chrześcijańskiej, przez co staje się Ona dla nas wzorem życia duchowego, jako życia w Duchu Świętym.

Przede wszystkim Maryja z racji swego macierzyństwa jest doskonale zjednoczona z Chrystusem, swoim Synem. Przy czym nie jest to jedynie zjednoczenie fizyczne i afektywne, które w sposób oczywisty wiąże się z macierzyństwem w porządku na-

tury. Maryja jest nie tylko Matką Jezusa jako człowieka, lecz – jak orzekł Sobór Efeski w 431 roku – jest Bożą Rodzicielką, a więc tą, w której odwieczne Słowo Ojca – Boski Logos przyobłął się w ludzkie ciało. Ten rodzaj zjednoczenia z Jezusem Chrystusem i upodobnienie się do Niego jest absolutnie wyjątkowy i nie ma sobie równego w całej historii ludzkości.

Stało się to możliwe dzięki szczególnej Bożej interwencji, której rezultatem jest przywilej Jej niepokalanego poczęcia. Z uwagi na przewidziane w planach Opatrzności Boże Macierzyństwo została Ona zachowana od grzechu pierworodnego i jego skutków. Dzięki temu stała się absolutnie transparentna dla działania łaski Bożej, czemu dał wyraz Archanioł w chwili Zwiastowania, gdy zwrócił się do Niej słowami „łaska pełna” tak, jakby to było jej drugie imię. Napelńiona łaską Bożą, Maryja jest w stopniu najwyższym uległa natchnieniom Ducha Świętego, który w Niej dokonał dziewiczego poczęcia Syna Bożego. Słusznie więc Sobór Watykański II w duchu wielowiekowej wiary Kościoła nazywa Ją nie tylko „sanktuarium Ducha Świętego”, lecz *sacrarium Spiritus Sancti* (por. LG 53)², co jednoznacznie przywołuje na pamięć najświętsze miejsce w świątyni jerozolimskiej (świète świętych). Jeżeli więc, jak powiedzieliśmy wyżej, życie duchowe jest życiem kierowanym przez Ducha Świętego ku zjednoczeniu z Chrystusem, to w Maryi objawia się ono w sposób najdoskonalszy.

Specyfiką chrześcijańskiej duchowości, która istotowo odróżnia ją od innych duchowości religijnych, jest jej eklezjalność. Nie do pomyślenia jest bowiem życie duchowe chrześcijanina poza Kościołem świętym. W tej bowiem społeczności wierzących przez chrzest święty rodzi się do wiary, w niej ta wiara dojrzewa i jest oczyszczana głoszonym Słowem Bożym oraz sakramentami. Ponadto w Kościele życie duchowe przynosi błogo-

² Zob. *Katechezy Ojca świętego Jana Pawła II. Maryja, Katechezy Ojca świętego Jana Pawła II. Maryja*, Kraków-Ząbki 1999, s. 158.

sławione owoce świętości. Parafrazując słynne zdanie św. Cypriana o tym, że poza Kościołem nie ma zbawienia, można powiedzieć, że *extra Ecclesia nulla spiritualitas christiana*. Także pod tym względem życie duchowe Maryi nie ma sobie równego. Jako Matka Chrystusa – Głowy Kościoła, Ona jest nie tylko członkiem wspólnoty Kościoła, ale Jego Matką. Tę misję daną Jej przez Syna z krzyża (por. J 19, 26-27) podjęła natychmiast oczekując wraz z Apostołami wylania Ducha Świętego w Wieczerniku. Dla Niej było to już trzecie tego rodzaju doświadczenie: po raz pierwszy w momencie niepokalanego poczęcia, a po raz drugi w chwili zwiastowania. Możemy więc za ojcami Vaticanum II powiedzieć, że skoro Maryja jest obecna w tajemnicy Chrystusa, to tym samym jest obecna w tajemnicy Kościoła. A zatem Jej życie duchowe również ma wymiar eklezjalny i to w stopniu najdoskonalszym.

Podstawą życia w Kościele są sakramenty święte, zwłaszcza tzw. sakramenty inicjacji, czyli chrzest, bierzmowanie i Eucharystia. Z uwagi na to, że Maryja jest Niepokalaną Matką Bożą i Matką Kościoła, nie można stosować do Niej tego kryterium w sensie dosłownym. Ona nie musiała przyjmować chrztu, gdyż Jej nie dotyczy obmycie z grzechu pierwородnego. Natomiast czymś na kształt chrztu, który włączałby Ją we wspólnotę Kościoła, było uczestniczenie w zbawczej Męce Syna. Z kolei napełnienie Duchem Świętym w Wieczerniku było w Jej przypadku prawzorem bierzmowania, przez które każdy ochrzczony zostaje umocniony Mocą z wysoka do służby Kościołowi i w Kościele. Co się tyczy Eucharystii, to źródła biblijne absolutnie milczą na temat obecności Maryi w Wieczerniku podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy Chrystus ustanawiając kapłaństwo, dał Apostołom i ich następcom moc przemiany chleba oraz wina w Jego Ciało i Krew. Również Dzieje Apostolskie, opisujące życie pierwotnego Kościoła, nie czynią najmniejszej aluzji odnośnie do tego, czy Matka Boża uczestniczyła w „łamaniu chleba po domach” (por. Dz 2, 42; 20, 7). Niemniej jednak Jan Paweł II w en-

cyklice o Eucharystii wyraża głębokie przekonanie, że nie mogło zabraknąć Jej obecności „podczas sprawowania Eucharystii wśród wiernych pierwszego pokolenia chrześcijan, z gorliwością trwających «w łamaniu chleba»”. Choć Pismo święte o tym nie mówi, jednak Papież pisze, że Maryja przystępowała do komunii św. i dodaje swoją refleksję: „Jak wyobrazić sobie uczucia Maryi, która słyszała z ust Piotra, Jana, Jakuba i innych Apostołów słowa z Ostatniej Wieczerzy: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane» (Łk 22, 19)? To Ciało, wydane na ofiarę i ponownie uobecnione w znakach sakramentalnych, było tym samym ciałem, które poczęło się w Jej łonie! Przyjmowanie Eucharystii musiało oznaczać dla Maryi niejako powtórne przyjęcie w Jej łonie serca, które biło rytmem Jej serca, ponownym przeżywaniem tego, czego osobiście doświadczyła pod krzyżem” (EdE 56). Cała ta Jej niezgłębiona dla nas postawa wewnętrzna pozwala powiedzieć, że „Maryja jest «Niewiastą Eucharystii» w całym swoim życiu” (EdE 53), a przez to wzorem dla tych, którzy podążają drogą chrześcijańskiej doskonałości.

Istotnym wymiarem życia duchowego chrześcijanina jest modlitwa. W Ewangeliach, zwłaszcza według św. Łukasza, znajdujemy co najmniej kilka dowodów, że zasadniczym dynamizmem życia duchowego Maryi była modlitwa i to w najwyższej formie, jaką jest uwielbienie i kontemplacja. W chwili przybycia do św. Elżbiety Maryja wyśpiewała *Magnificat* – najpiękniejszą modlitwę uwielbienia Boga (por. Łk 1, 46-55). Natomiast w tzw. Ewangelii Dzieciństwa Ewangelista dwukrotnie zaznaczył, że „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19; 2, 51). Ten sam autor opisując wydarzenie Pięćdziesiątnicy, wspomina, że wszyscy uczniowie Jezusa „trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1, 14). Już samo nagromadzenie tych informacji przez jednego autora biblijnego upoważnia do stwierdzenia, że szczególnym rysem duchowości Maryi jest kontemplacja, która stanowi istotny element chrześcijańskiej du-

chowości.

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy, że „droga do doskonałości wiedzie przez Krzyż. Nie ma świętości bez wyrzeczenia i bez walki duchowej. Postęp duchowy zakłada ascezę i umartwienie, które prowadzą stopniowo do życia w pokoju i radości błogosławieństw” (nr 2015). Wysiłek ascetyczny jest więc nieodłącznym wymiarem życia duchowego, służącym do porządkowania skażonej grzechem ludzkiej natury i podporządkowywania jej działaniu Ducha Świętego. Z oczywistych względów ta prawidłowość nie dotyczy Niepokalanej. Nie znaczy to, że nie podejmowała ascetycznego wysiłku. Czyniła to jednak nie w celu własnego oczyszczenia i wydoskonalenia z grzechu, ale w duchu służby przede wszystkim najpierw Dziecięciu, które unosiła w swych ramionach uciekając do Egiptu, a potem Zbawicielowi, stojąc mężnie pod krzyżem (por. J 19, 25). Ewangelista świadomie podkreśla, że Maryja „stała pod krzyżem”, co wskazuje na Jej mężną postawę, zdolną przezwyciężyć rozdzierający ból i kłębiące się uczucia zranionego matczynego serca.

Kolejnym znamienym rysem duchowości Maryi jest Jej służebna postawa, którą zadeklarowała już w chwili zwiastowania, mówiąc do Archanioła: „Oto ja, służebnica Pańska” (Łk 1, 38), tak jakby to było Jej własne imię. Udając się natychmiast do swej krewnej Elżbiety (Łk 1, 39-40), potem troszcząc się o właściwy przebieg wesela w Kanie (J 2, 1-5), a wreszcie towarzysząc narodziom Kościoła, Maryja potwierdza postawę służby całkowicie ukierunkowaną na realizację Bożego planu zbawienia. A więc także pod tym względem Jej życie duchowe osiąga szczytową formę i przez to staje się wzorem dla wszystkich wierzących.

3. W duchowej „szkole Maryi”

Ukazany powyżej Maryjny wzór życia duchowego nie może być jedynie przedmiotem podziwu i zachwyty ze względu na duchowe piękno, jakie ukształtowało w Niej zamieszkiwanie

Przenajświętszej Trójcy. Nie może również być jedynie tematem pobożnego kaznodziejstwa. Papież Paweł VI wykładając w adhortacji *Marialis cultus* zasady sprawowania kultu Matki Bożej, oprócz należnej Jej czci, płomiennej miłości, ufego błagania w modlitwie, służby miłości, zdumienia i podziwu, połączonego ze wzruszeniem, a także innych aktów, podkreśla konieczność czynnego naśladowania Jej postaw (por. nr 22). Duchowość maryjna i ściśle związana z nią pobożność maryjna, jeśli mają się rozwijać i nie ulec emocjonalnej erozji, muszą wpierw odkryć duchowość samej Maryi. To zaś, zgodnie ze wspomnianymi zaleceniami Pawła VI, musi uwzględnić kilka fundamentalnych zasad.

Na pierwszym miejscu należy pamiętać, że duchowe piękno Maryi to owoc zamieszkiwania w Niej Boskich Osób. Ona jest „arcydziełem” Przenajświętszej Trójcy. Nie można więc odnosić się do Maryi jak do postaci równorzędnej Boskim Osobom. Ona zawsze pozostaje w służbie swego Syna. Podkreślanie trynitarne i chrystologiczne wymiaru jej życia duchowego nie tylko że nie umniejsza jej wspaniałości, ale – przeciwnie – jeszcze bardziej wynosi Ją jako wzór do naśladowania. Naśladując przykład Maryi, chrześcijanin w istocie uczy się postaw samego Chrystusa. Maryja bowiem nigdy sobą nie przesłania Syna. Nawet modlitwy do Niej kierowane, Ona jak soczewka, intensyfikuje i kieruje do Źródła. Słusznie więc powiada św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, że Maryja jest „echem Bożym” – „gdy wołamy: Maryja, Ona odpowiada: Bóg”³.

Na marginesie trzeba zauważyć, że Jan Paweł II nierzadko podkreśla potrzebę modlitwy nie tyle do Maryi, co raczej z Maryją do Boga i do Chrystusa (por. RVM 13-17).

Kolejną zasadą kultu Maryi, skupiającym się na odwzorowaniu Jej postaw duchowych, jest uznanie działania w Niej i

³ *Tajemnica Maryi*, Poznań 1982, s. 23.

przez Nią Ducha Świętego, o czym była mowa wyżej. Nie należy przy tym zapominać, że Ona jest w Kościele, a nie ponad nim. Mamy więc naśladować Ją jako „Gwiazdę przewodnią”, krocząc za Nią w wędrówce wiary. By w naśladowaniu Maryi ustrzec się fałszu, koniecznie trzeba odkryć Jej prawdziwą fizjonomię duchową na podstawie samego źródła, jakim jest nieomyłne Słowo Boże, nie zaś teksty apokryficzne czy tym bardziej objawienia prywatne, rzadko oficjalnie aprobowane przez Kościół. Godnym uwagi jest wskazanie Pawła VI w omawianym dokumencie, aby nie deifikować Maryi, lecz patrzeć na Nią jako na autentyczną niewiastę żyjącą w konkretnych realiach społeczno-historycznych. Tylko wtedy taki wzór może skutecznie przyciągać i oddziaływać. Odnośnie do tego czytamy, że „Kościół zawsze zalecał wiernym do naśladowania Najświętszą Maryję Pannę z pewnością nie z powodu rodzaju życia, jakie prowadziła, a tym mniej warunków społeczno-kulturalnych, w jakich Jej życie się rozwinęło – obecnie niemal wszędzie przedawnionych – lecz dlatego, że w określonej sytuacji swego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przyłgnęła do woli Bożej (por. Łk 1, 38); że przyjęła Jego słowo i wprowadziła je w czyn; że Jej działanie było ożywione miłością i wolą służenia; że okazała się pierwszą i najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa; a to z pewnością ma powszechną i trwałą wartość wzoru” (MC 35).

Chodzi zatem przede wszystkim o odtwarzanie w sobie maryjnych postaw, a więc tego, co współczesna psychopedagogika personalistyczna nazywa interioryzacją. Akcent ma zatem padać nie tyle na to, „co” Maryja w danym momencie czy sytuacji uczyniła, lecz na to „jak” do tego się odniosła, a raczej „jak” to odniosła do Boga i Jego planu zbawienia wobec każdego człowieka. Wówczas będzie można zasadnie powiedzieć, że duchowość maryjna zakorzeniona jest w życiu duchowym Maryi.

Maryjny wzór życia duchowego nie ma i nie może mieć charakteru statycznego w tym sensie, że jego wprowadzenie w życie zależy wyłącznie od zaangażowania czciciela Matki Bożej. Tym-

czasem należy podkreślić, że w odwzorowywanie Jej postaw przez poszczególnych wiernych i całą wspólnotę wierzących angażuje się Ona sama jako Matka Kościoła. Troska o doprowadzenie do zjednoczenia z Bogiem Ojcem w Jej Synu mocą Ducha Świętego, to oś Jej życia duchowego, jaką wytyczają udzielone Jej przywileje Niepokalanego Poczęcia, Bożego Macierzyństwa, trwałego Dziewictwa i Wniebowzięcia. Kościół przyjmuje te cztery prawdy jako dogmaty. Naśladowanie wzoru życia duchowego, jakie odkrywamy w Maryi, w istocie polega więc na dziecięcej uległości wobec Jej macierzyńskiej troski o powierzone dzieci Kościoła.

Czyż nie do takiego naśladowania wzoru Matki Bożej wzywa Jan Paweł II, który wielokrotnie mówił o konieczności oddania się w „szkołę Maryi”? Pojęcie to po raz pierwszy w tekstach mariologicznych Jana Pawła II pojawiło się w katechezie środowiej wygłoszonej w dniu 29 I 1997 roku. Ojciec święty powrócił do niego kilka razy w liście apostołskim *Rosarium Virginis Mariae*, w którym różaniec nazywa „szkołą Maryi”. W tej szkole Ona sama wprowadza chrześcijanina „w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczenie głębi Jego miłości” (nr 1 i 14). Jest to szkoła głębokiego życia duchowego, w której wychowało się wielu świętych (por. RVM 8), nierzadko osiągając szczyty mistycznego zjednoczenia z Bogiem. W szerszym kontekście pojęcie to zostało użyte w katechezie środowiej w dniu 7 V 1997 roku, w której Jan Paweł II nawiązał do słów testamentu Jezusa z krzyża, mających „wielkie znaczenie dla wiary i duchowości chrześcijańskiej”, jak zaznaczył w poprzedniej swej katechezie⁴. Snując rozważania nad słowami: „Oto Matka Twoja”, Papież stwierdza, że w świetle powierzenia Maryi umiłowanemu uczniowi można lepiej rozumieć „prawdziwy sens pobożności maryjnej”. Oznacza to, że przyjęcie Maryi za Matkę stanowi sed-

⁴ *Katechezy Ojca świętego Jana Pawła II. Maryja*, dz. cyt., s. 135.

no owej „szkoły Maryi”, w której – jak podkreślił – „zdobywają wierzący tak jak Jan, głęboką znajomość Chrystusa i uczą się nawiązywać z Nim wewnętrzną i trwałą relację miłości”⁵.

Godne podkreślenia jest to, że zasadniczym celem tej „szkoły Maryi” jest doprowadzenie do zjednoczenia z Chrystusem, co wielokrotnie akcentował Papież przy różnych okazjach. Z tego wynika, że treścią wypełniającą program wychowawczy „szkoły Maryi” jest życie duchowe jako właściwy sposób odwzorowania w sobie Chrystusa, czyli chrystoformizacja (por. Ga 2, 20), mocno osadzona w prawdach objawionych.

Kończąc podjętą tu refleksję na temat Maryi jako wzoru życia w Duchu Świętym, czyli życia duchowego, należy zauważyć, że właściwie nie ma innego sposobu i innej płaszczyzny naśladowania Tej, którą chrześcijańska pobożność w Litanii loretańskiej nazywa „Przybytkiem Ducha Świętego”, jak tylko pogłębiona duchowość chrześcijańska. Tezę tę potwierdza prosta obserwacja sposobu przeżywania obchodów maryjnych lub życia liturgicznego sanktuariów maryjnych, a zwłaszcza biografii ludzi świętych. Tam, gdzie jest naśladowanie Maryi jako wzoru życia duchowego, tam pojawiają się wymierne owoce świętości. Słusznie więc Jan Paweł II, który sam był wielkim czcicielem i naśladowcą Matki Bożej, pisze, że „mistrzynią życia duchowego jest Najświętsza Maryja Panna, jako szczególnie uległa natchnieniom Ducha Świętego” (PG 13).

⁵ Tamże, s. 138.